

Skutki reprivatyzacji domów pomocy społecznej – to główny tematów poruszony podczas konferencji naukowej, która odbyła się 14 marca br. w Grabonogu k. Gostynia.

Na spotkanie przybyli parlamentarzyści RP, przedstawiciele władz samorządowych oraz dyrektorzy powiatowych centrów pomocy rodzinie i domów pomocy społecznej, kierownicy ośrodków pomocy społecznej, warsztatów terapii zajęciowej, środowiskowych domów samopomocy i innych placówek pomocy społecznej z Wielkopolski i Dolnego Śląska.

Patronat honorowy nad konferencją sprawowała minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska. Honorowy komitet naukowy konferencji tworzyli: prof. dr Andrzej Zduniak, rektor Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu; prof. dr hab. Piotr Mikiewicz z Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu; prof. dr Andrzej Bolewski, prorektor Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu; dr Grzegorz Abgarowicz z Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie; dr Marek Miotk z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu; dr Błażej Kmiecik z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi; dr Alina Skorb – Gała, dziekan Wydziału Studiów Społecznych Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu i dr Romuald Grocki z Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu.

Podczas konferencji odbył się panel poświęcony był zagrożeniom, jakie niesie ze sobą reprivatyzacja dla instytucji w powiecie, w tym instytucji pomocy społecznej. Jako pierwszy głos zabrał starosta gostyński - Robert Marcinkowski. Przedstawił wieloletnie i bardzo obciążające budżet samorządu zmagania powiatu ze skutkami reprivatyzacji. Aż pięć obiektów, w których funkcjonują ważne instytucje powiatowe, zostało objętych reprivatyzacją, w tym aż trzy jednostki pomocy społecznej: Dom Pomocy Społecznej w Chwałkowie, Dom Pomocy Społecznej w Rogowie i Dom Pomocy Społecznej w Zimnowodzie. Starosta pokazał różne sposoby radzenia sobie z tym problemem realizowane skutecznie przez władze powiatu po to, by uratować przed likwidacją placówki powiatu gostyńskiego i zadbać o mieszkańców domów pomocy społecznej.

Senator RP Jan Filip Libicki zauważał, że potrzebny jest oddolny nacisk na parlament, by wreszcie tego typu sytuacje rozwiązać w skali całego kraju. Odczytano także list Jana Dziejczaka, wiceministra spraw zagranicznych, adresowany do uczestników konferencji, w którym podkreślał on, że tylko współpraca rządu i samorządów może skutecznie rozwiązać ten problem. List do uczestników konferencji wystosowała również Marzena Wodzińska, Członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego.

Posel Wojciech Ziemniak podkreślał, że głównym problemem są pieniądze, które są potrzebne do rozwiązania problemu reprivatyzacji w skali całego kraju. Posel Tomasz Ławniczak wskazywał, że nie tylko utrzymanie domów pomocy społecznej jest konieczne, ale także zwiększanie ich liczby, bo to ważny element rozwoju polityki senioralnej i tu konieczna jest pomoc państwa. Zaznaczył też, że zrzucanie tego problemu na barki starostów to spychanie na nich nieuprawnionych oskarżeń o niegospodarność majątkiem powiatu.

Drugi panel konferencji poświęcony był skutkom reprivatyzacji dla mieszkańców domów pomocy społecznej.

Otworzył go swoim wykładem dr Romuald Grocki, specjalizujący się w problematyce bezpieczeństwa osób niepełnosprawnych. Poinformował, że ponad połowa osób niepełnosprawnych nie zgłasza swoich problemów i nie zwraca się o pomoc w sytuacjach kryzysowych. Zauważał, że aby o niepełnosprawnych zadbać, trzeba przygotować ich otoczenie, szkoląc je pod kątem różnego rodzaju zagrożeń, które

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: piątek, 31, marzec 2017 10:21

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odśłony: 824

---

napotykają niepełnosprawni oraz ustalając: zasady rozpoznawania tych zagrożeń, nawet przy braku komunikacji z osobami niepełnosprawnymi oraz procedury udzielania im stosownej pomocy.

Ważnym punktem konferencji był interesujący wykład psychologa dr Marka Miotka o przywiązaniu w kontekście reprzywatyzacji. Prelegent, wychodząc od teorii czterech stylów przywiązania: bezpiecznego (jedynego właściwego) i ambiwalentnego, unikowego oraz zdeorganizowanego wykazał wpływ życia w środowisku bezpiecznym lub pozabezpiecznym na relacje z innymi ludźmi. Mieszkańcy DPS-ów dla osób psychicznie chorych muszą mieć zapewnione bezpieczne warunki życia, bo to podstawowy warunek leczenia, a każda zmiana dla nich jest szokiem, zaburza i dezorganizuje ich życie, pozbawia ich bezpiecznych warunków zapewniających zdrowienie, a przynajmniej nie pogłębianie ich chorób. Każda zmiana to kolejna retraumatyzacja i jeszcze większe zdeorganizowanie ich osobowości. Każde zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania ich domu, czyli np. zamieszanie związane z reprzywatyzacją uruchamia też inny mechanizm obronny, jakim jest wyłączenie uczuć. I to jest kolejna niebezpieczna sytuacja dla mieszkańców DPS-ów, ale też dla pracowników tych placówek.

*Źródło: SP w Gostyniu*